

LUKASZ BOJKO

Uniwersytet Wrocławski

Kilka uwag o sądach tajnych stalinowskiej Polski

Salus revołutiae suprema lex — „dobro rewolucji najwyższym prawem”¹. Rewolucyjna świadomość prawna, której teoretykiem był jeszcze Lenin, w całości opierała się na nihilizmie prawnym, poglądzie negującym zasady praworządności. Dla komunistów prawo jako zespół norm, zasad i reguł, których należy przestrzegać i którymi należy się kierować, było zbędnym reliktem przeszłości. Prawo nie było możliwe do pogodzenia z komunistyczną ideologią. Postrzegano je jako przeszkodę na drodze do szczęśliwości, pozostałość po kapitalistycznym ucisku. Warto w tym kontekście odwołać się do Andrzeja Walickiego, który tak oto charakteryzuje komunistyczne postrzeganie prawa oraz jego rolę i znaczenie w państwie proletariackim:

Dyktatura proletariatu miała być programowo władzą nieskrępowaną nawet przez swoje własne prawa. Zakładała z góry, że żadne prawo nie może bronić tych, których należy pokonać i zniszczyć [...]. Prawo powinno być zawsze posłusznym sługą, a nigdy panem [...]. W koncepcji Lenina prawo rewolucyjne powinno być maksymalnie giętkie, wolne od formalizmu i reguł procedury, całkowicie podporządkowane celom politycznym [...]. Pogląd, że komunizm wyklucza prawo, podzielał rzecz jasna Lenin. Odrzucał on z najwyższym oburzeniem ideę prawnej ochrony prywatnych interesów jednostki, widząc w niej wyraz egoistycznego indywidualizmu, sprzecznego z komunistycznym duchem jedności i jednorodności².

Naczelną funkcją radzieckiego prawa była funkcja ściśle polityczna. Cały system prawa komunistycznej Rosji został podporządkowany interesom politycznym partii bolszewickiej. Prawo zostało sprowadzone do roli regulatora represji. Dlatego musiało cechować się dowolnością i niedookreślonością. Zdaniem Lenina, prawo to jedynie dobro abstrakcyjne, a czynienie z prawa wartości samej

¹ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 275.

² A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 329–337.

w sobie to według słów sowieckiego przywódcy: „całkowite pozostawanie w niewoli wulgarnych idei burżuazyjno-demokratycznych”³.

Zdaniem Anny Turskiej w komunistycznym ujęciu prawo ma charakter klasowy i jest emanacją woli klasy panującej. Prawo zostało zatem zredukowane do techniki rządzenia. Stało się kolejnym instrumentem w rękach władzy komunistycznej przeznaczonym do masowego represjonowania społeczeństwa, do stosowania terroru pośrednio lub bezpośrednio⁴. Jak pisał Leszek Kołakowski:

Prawo przetrwało wprawdzie jako system reguł proceduralnych w sprawach publicznych. Zostało jednak całkowicie zniesione (i nigdy nie odbudowane) w sensie reguł, które w jakimkolwiek punkcie mogłyby ograniczać wszechwładzę państwa w stosunku do jednostek. Musiało [prawo] być takie, by nigdy nie naruszać zasady, wedle której obywatele są własnością państwową. W najważniejszych punktach prawo totalitarne musi być mgliste i nieokreślone, tak że faktyczne jego zastosowanie zależy od arbitralnych i zmiennych decyzji władzy wykonawczej, a każdy obywatel w każdym niemal momencie może uchodzić za przestępcę. Bezprawie totalitarne nie polega na tym, że skrajne środki są zawsze i wszędzie stosowane, lecz na tym, że jednostki nie mają żadnej ochrony w prawie w obliczu jakichkolwiek form represji [...]⁵.

Od samego początku instalowania się władzy komunistycznej w Polsce, prawo karne było ukierunkowane na wspieranie stalinowskiego ustroju i walkę z opozycją, najpierw przede wszystkim z poakowskim podziemiem oraz ludźmi piastującymi stanowiska w administracji II RP, a także tymi, którzy związani byli z rządem polskim na uchodźstwie⁶. Mające wyznaczoną przez stalinowską koncepcję „zaostrożenia się walki klasowej w miarę postępu socjalizmu”, konkretną rolę do wypełnienia, prawo karne było narzędziem realizacji interesów politycznych. Podporządkowane ideologicznym i politycznym tezom miało charakter na

³ A. Bosiacki, *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne bolszewickiej Rosji 1917–1921*, Warszawa 2012, s. 19–45.

⁴ A. Turska, *Prawo państwa totalitarnego*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” 22, Warszawa 1992, s. 28.

⁵ L. Kołakowski, *Marksistowskie korzenie stalinizmu*, [w:] *idem, Czy diabeł może być zbaniony i 27 innych kazań*, Kraków 2006, s. 352–353.

⁶ Interesujący podział wprowadził prof. A. Paczkowski. Podzielił lata stalinowskiego terroru w Polsce na dwa etapy. „Terror masowy” w latach 1944–1948, a więc w okresie wczesnego stalinizmu, wyrażał się w ogromnej skali aresztowań dokonanych przez polską i radziecką bezpiekę (minimum 160 tys. ludzi aresztowanych przez Urząd Bezpieczeństwa oraz kolejne dziesiątki tysięcy osób przez NKWD). Niemniej ci, którzy działalności antykomunistycznej nie prowadzili, należąc do zbrojnego podziemia lub opozycji politycznej, oraz ci, którzy aktywności takiej nie wspierali, jak również ci, którzy nie byli funkcjonariuszami państwowymi w przedwojennej Polsce — raczej nie stawali się ofiarami reżimu. „Terror powszechny” w okresie umacniania się stalinizmu w Polsce (1949–1952) cechował się znacznie mniejszą liczbą aresztowań, ale ofiarą mógł się stać niemal każdy. Znacznie poszerzono zakres represji. Prześladowania dotknęły duchowieństwo i chłopów, a nawet osoby opowiadające plotki. Ofiarami stawali się także sami komuniści. Często najpierw aresztowano człowieka, a potem szukano dowodów jego winy. A. Paczkowski, *Polska droga przez stalinizm*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2012, nr 6, s. 12.

wskroś koniunkturalny i doraźny; jego treść i instytucje zależne były od bieżących interesów partii komunistycznej⁷.

Jedną z najważniejszych cech polskiego prawa karnego okresu stalinowskiego było jego całkowite oparcie na radzieckich wzorcach i rozwiązaniach, a więc tym samym zerwanie z polską myślą prawniczą, nie tylko nauką, ale także praktyką sądową⁸. Oznaczało to odrzucenie sprawiedliwości związanej z takimi wartościami, jak prawda czy bezstronność. Anna Turska określiła ten zwrot mianem „dekapityzacji porządku prawnego”. Prawo ustanowione przez komunistów zrywało z uniwersalnymi zasadami prawnymi, zasadami wypracowanymi od czasów Oświecenia, charakterystycznymi dla świata cywilizowanego, dla demokratycznych państw prawa⁹. Zamiast tego odznaczało się nadmierną represyjnością, surowością, brakiem precyzji, szafowaniem karą śmierci i długoletniego pozbawienia wolności. Prawo stalinowskiej Polski nie stanowiło więc nośnika sprawiedliwości, lecz tylko terroru i represji¹⁰.

Szczególnie pogardzanym przez komunistów segmentem życia państwowego był wymiar sprawiedliwości. Komuniści negowali zasady niezawisłości i niezależności samych sędziów. Organy sądownictwa miały stać się częścią systemu państwowego i politycznego, być posłusznym i zdyscyplinowanym elementem aparatu władzy, którego podstawowym zadaniem jest eliminowanie przeciwników politycznych. Wiązało się to zatem z poważnym ograniczeniem bądź likwidacją zasad nieusuwalności i nieprzenoszalności sędziów, co skutkowało ich dyspozycyjnością i uległością¹¹. Od samego początku budowania re-

⁷ A. Grześkowiak, *Wprowadzenie*, [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007, s. 9.

⁸ G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944–1956*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” 22, Warszawa 1992, s. 39.

⁹ A. Turska, *op. cit.*, s. 30.

¹⁰ Warto zagadnieniu odrzucenia zasad praworządności poświęcić nieco więcej uwagi. Przykładem złamania zasady, że prawo wstecz nie działa (*lex retro non agit*) może być dekret z 22 stycznia 1946 roku o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego. Dekret ten miał mieć zastosowanie do czynów sprzed 1 września 1939 roku dokonanych przez osoby sprawujące naczelne funkcje kierownicze w aparacie państwowym, jednak w praktyce na jego podstawie możliwe było skazanie każdego oficera lub urzędnika II RP. M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 301. Przykładem braku precyzji i ogólnikowego charakteru przepisów prawnych może być słynny dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 13 czerwca 1946 roku, zwany małym kodeksem karnym. Art. 11 przytoczonego dekretu penalizuje „czyny skierowane przeciwko jedności sojuszniczej Państwa Polskiego z państwem sprzymierzonym”. Ten oraz inne ogólnikowo sformułowane zapisy ułatwiały komunistom prześladowanie społeczeństwa. Praktycznie każde zachowanie można było zinterpretować jako przestępcze. Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, Dz.U. z 1946, nr 30, poz. 192, art. 11. Z kolei szczególnie represyjnym aktem prawnym był dekret o ochronie państwa wydany przez PKWN 30 października 1944 roku. Każdy z jego jedenastu artykułów przewidywał karę śmierci. J. Poksiński, *Stalinowskie represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1944–1956*, Warszawa 1992, s. 17.

¹¹ A. Lityński, *op. cit.*, s. 270–273.

żymu stalinowskiego w Polsce władza komunistyczna odnosiła się nieufnie do kadry sądowo-prokuratorskiej. Leon Chajn¹² odpowiedzialny za tworzenie struktur sądowych jeszcze za istnienia PKWN skarżył się, że znakomita większość przedstawicieli sądownictwa i prokuratury jest apolityczna, nie przejawia odpowiedniej postawy oraz w dalszym ciągu czuje się związana przysięgą służbową na wierność rządowi londyńskiemu¹³.

Władza komunistyczna pilnie potrzebowała nowych kadr prawniczych, ludzi oddanych, o odpowiednim nastawieniu ideologicznym i politycznym. W tym celu powołano specjalne, przyspieszone kursy prawnicze średniego oraz wyższego szczebla (tzw. duraczówka)¹⁴. Utrzymane w mocy przez komunistów prawo karne II RP¹⁵ nie nadawało się jednak do wyznaczonych mu nowych celów — walki z „wrogami ludu” i ochrony ustroju. Podjęto zatem szereg działań, aby zarówno prawo, jak i wymiar sprawiedliwości przekształcić w sprawne narzędzie do walki politycznej. Wprowadzono wiele przepisów upraszczających i przyspieszających procedurę w sprawach karnych. Wyłączono również spod jurysdykcji sądów po-

¹² Leon Chajn (1910–1983) — działacz komunistyczny, adwokat, publicysta. Od 1932 roku członek Komunistycznej Partii Polski. Sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego. Oficer polityczny 1. Armii Polskiej w ZSRR, następnie zastępca kierownika Resortu Sprawiedliwości PKWN (1944), a w latach 1945–1949 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

¹³ A. Lityński, *Administracja, polityka i sąd tajny w Polsce Ludowej (1950–1954)*, <http://www.sbc.org.pl/Content/50660/litynski.pdf> (dostęp: 9.12.2014).

¹⁴ Średnie szkoły prawnicze działały w sześciu polskich miastach. Jedynym wymogiem stawianym kandydatom było ukończenie 24. roku życia. Brak innych wymogów powodował, że wiele kursantów nie posiadało nawet podstawowego wykształcenia. Kursy trwały od 6 do 15 miesięcy. Nacisk kładziono głównie na szkolenie ideologiczne. Absolwenci obejmowali stanowiska w sądach i prokuraturach. M. Kallas, A. Lityński, *op. cit.*, s. 222–223. Na szczeblu wyższym funkcjonowała Centralna Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza w Warszawie działająca w latach 1948–1954. W 1950 roku przemianowana na Wyższą Szkołę Prawniczą im. Teodora Duracza. W 1953 roku zmieniono jej nazwę na Ośrodek Doskonalenia Kadr Sędziowskich i Prokuratorskich. Była to szkoła zawodowa dla przyszłych kadr sądowo-prokuratorskich aspirujących do piastowania wyższych stanowisk w wymiarze sprawiedliwości i w prokuraturze. Realizowała zastępujący wykształcenie uniwersyteckie dwuletni program nauki połączony z praktyką prawniczą. P. Kładoczny, *Kształcenie prawników w Polsce w latach 1944–1989*, http://www.wuw.pl/ksiegarnia/tresci/studiauridica/35/35_5.pdf (dostęp: 9.12.2014).

¹⁵ Komuniści nie mogli w Polsce pozwolić sobie na rozwiązanie, jakie zastosowano w ZSRR, w którym to cały przedrewolucyjny porządek prawny został zanegowany. Zależało im bowiem, aby ich działania na rewolucyjne w oczach państw Europy nie wyglądały (przynajmniej do wyborów w 1947 roku, po których przestano się liczyć z opinią międzynarodową). Ten stan rzeczy spowodowany był dwoma czynnikami — zewnętrznym i wewnętrznym. Podział Europy na dwa wrogie sobie obozy nie był wówczas jeszcze przesądzony, zaś samym komunistom zależało, aby ustanowiona przez nich władza stwarzała pozory legalnej. Wprawdzie derogowano całe prawo wojskowe II RP, odrzucono też konstytucję kwietniową z 1935 roku, uznając ją za „faszystowską” (celem tego było odebranie legalności rządów sanacji, a także późniejszemu rządowi londyńskiemu), ale zachowano w zasadzie całe powszechne ustawodawstwo karne i cywilne przedwojennej Polski. Nadal obowiązywał kodeks postępowania karnego z 1928 roku oraz kodeks karny materialny z 1932 roku. A. Lityński, *O prawie...*, s. 11–14.

wszechnych najistotniejsze — z punktu widzenia komunistów — sprawy karne, gospodarcze i polityczne oraz przekazano je do właściwości sądów wojskowych orzekających na podstawie bardzo represyjnego Kodeksu karnego Wojska Polskiego¹⁶ oraz do właściwości Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym¹⁷. Sprawy karne osób cywilnych oskarżonych o zbrodnie stanu były odtąd rozpatrywane przez sądy wojskowe. Podsumowując, ideologiczne ukierunkowanie i polityczny charakter działań władzy prowadziły do wypaczonych form wymiaru sprawiedliwości służących do rozstrzygania spraw potajemnie, szybko i — co najistotniejsze — po myśli komunistów¹⁸. Równolegle tworzona była rzeczywistość bezprawia, w której komuniści nie zamierzali przestrzegać nawet własnych, ustanowionych przez siebie, zasad. Rzeczywistość, w której nie istniały żadne reguły praworządności, proces był parodią, a sprawiedliwość fikcją. Główną rolę w tej rzeczywistości miały odegrać tajne sądy.

Chronologicznie pierwszym utworzonym sądem tajnym, zwanym również sekcją tajną, była komórka organizacyjna Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości. Sąd ten jest instytucją najslabiej zbadaną, na jej temat nie ma w literaturze przedmiotu wielu informacji. Wiadomo, że działał do połowy 1950 roku i na ogół wydawał najsurowsze wyroki, będąc sądem rozpatrującym sprawy zarówno w I, jak i w II instancji. Działając jako sąd odwoławczy, rozpatrywał rewizje (tylko dwie na ogółem dwadzieścia spraw) od wyroków wydanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym¹⁹.

Nie wiadomo, czy istnieje jakieś pisemne zarządzenie w sprawie powstania tajnego sądu. Jak wynika z wyjaśnień R. Romkowskiego²⁰, od 1949 roku faktycznie kierującego Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego (MBP/UB), koncep-

¹⁶ Wprowadzony dekretem z 23 września 1944 roku akt prawa karnego często wykorzystywany do eliminacji przeciwników politycznych. Zawierał rozdział dotyczący zbrodni stanu, którego aż dziesięć na dziewiętnaście artykułów przewidywało karę śmierci. Kodeks penalizował również zachowania dalece odbiegające od skutku przestępczego: czynności przygotowawcze oraz usiłowanie (również objęte karą śmierci). M. Kallas, A. Lityński, *op. cit.*, s. 290–291. Na jego podstawie odpowiadały również osoby cywilne. A. Pasek, *Uwagi o źródłach polskiego prawa karnego materialnego z lat 1944–1950*, [w:] *W kręgu dziejów prawa karnego. Materiały II Konferencji historyków państwa i prawa*, red. P. Jurek, Wrocław 1999, s. 107.

¹⁷ Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym — specjalny organ powołany dekretem z 16 listopada 1945 roku orzekający w sprawach karnych, ale niebędący częścią struktury wymiaru sprawiedliwości. Miał kompetencje do umieszczenia w obozie pracy przymusowej na okres do 2 lat człowieka, który „stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć” (art. 10 ust. 2). Komisja Specjalna została zniesiona na mocy dekretu z dnia 23 grudnia 1954 roku. A. Lityński, *O prawie...*, s. 94–95.

¹⁸ A. Grześkowiak, *Sądy tajne w latach 1944–1956*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” 22, Warszawa 1992, s. 61–63.

¹⁹ *Ibidem*, s. 63.

²⁰ Roman Romkowski (1907–1968) — działacz komunistyczny, członek KPP i PZPR, wysoki funkcjonariusz MBP. W czasie drugiej wojny światowej radziecki komisarz polityczny. Od 1949 roku generał brygady i wiceminister bezpieczeństwa publicznego. W 1956 roku aresztowany i skazany na 15 lat pozbawienia wolności za łamanie „socjalistycznej praworządności”.

cja ta powstała w MBP w porozumieniu z kierownictwem partii i rządu (Bierut, Berman, Minc). Zadanie organizacji sądu tajnego powierzono Henrykowi Podlaskiemu — dyrektorowi Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, który zlecił jego bezpośrednią realizację Henrykowi Chmielewskiemu — dyrektorowi Departamentu Nadzoru Sądowego MS. Celem nowej instytucji było „rozpoznawanie spraw karnych politycznych o wielkiej wadze dla interesów Partii i Państwa”²¹. Sama liczba spraw miała być względnie niewielka, a rozpatrywane miały być przez oddanych władzy sędziów z udziałem zaufanych obrońców przy całkowitym wyłączeniu jawności²².

Kolejny tajny sąd formalnie był już organem sądowym utworzonym w Sądzie Apelacyjnym w drugiej połowie 1950 roku, a od 1 stycznia 1951 roku w Sądzie Wojewódzkim dla m.st. Warszawy. Jego oficjalna nazwa to Sekcja III Wydziału IV Sądu Apelacyjnego (następnie Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy)²³. Początkowo organem odwoławczym był twór działający w MS, ale od 1950 lub 1951 roku utworzona została tajna sekcja rewizyjna w Sądzie Najwyższym, której przewodził sędzia Emil Merz. O powstaniu sekcji dowiedział się ówczesny I Prezes SN Waclaw Barcikowski, jednak jego sprzeciw wobec powołania tej instytucji zignorowano. Początkowo komórka ta nazwana była Sekcją III SN, następnie przemianowano ją na Sekcję X do spraw szczególnych, a w końcowym etapie działalności funkcjonowała jako Sekcja Rzeczowa. W jej skład wchodził w pełni dyspozycyjni sędziowie o wysokiej świadomości politycznej. Jednym z nich był Igor Andrejew — sędzia, który uczestniczył w składzie wydającym prawomocny wyrok śmierci na gen. Augusta Emila „Nila” Fieldorfa, bohatera wojennego, dowódcy Kierownictwa Dywersji (Kedywu) Armii Krajowej. Andrejew, którego rola w sprawie Fieldorfa przez lata nie została ustalona, cieszył się wielkim szacunkiem i autorytetem jako ceniony profesor zwyczajny prawa karnego UW. Informacje o dokonanej przez niego zbrodni sądowej wyszły na jaw dopiero w ostatnich latach jego życia²⁴. W znacznej większości spraw sekcja rewizyjna SN utrzymywała w mocy zaskarżone wyroki I instancji pomimo oczywistych nieprawidłowości i uchybień proceduralnych oraz naruszeń prawa łatwych do wykrycia²⁵. Sąd tajny SN rozpatrzył ogólnie 370 rewizji od 487 wyroków wydanych w I instancji. Na 34 orzeczone w I instancji kary śmierci, 14 z nich utrzymał w mocy²⁶.

W założeniu sąd tajny został powołany do rozpatrzenia nie więcej niż stu spraw, jednak ostatecznie rozpoznano ich 506 przeciwko 626 osobom. Sprawy

²¹ A. Lityński, *O prawie...*, s. 174.

²² K.M. Piekarska, *Naruszenie zasady jawności w „sądach tajnych”*, [w:] *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” 27, Warszawa 1995, s. 31.

²³ *Ibidem*, s. 30.

²⁴ A. Lityński, *O prawie...*, s. 177.

²⁵ A. Grześkowiak, *Sądy tajne...*, s. 69–70.

²⁶ K.M. Piekarska, *op. cit.*, s. 34.

napływały z całej Polski, co stanowiło pogwałcenie ówczesnych przepisów o właściwości sądów²⁷. Wyroki wydawano na podstawie dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego oraz słynnego, drastycznie represyjnego dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy i zdrajców Narodu Polskiego (tzw. sierpniówka)²⁸. Jak później zeznawał ówczesny minister sprawiedliwości H. Świątkowski:

Do wrogów Polski Ludowej zaliczono Piątą Kolumnę tudzież wszystkie formacje wojskowe na Zachodzie, dygnitarzy sanacyjnych, przedwojennych kapitalistów, obszarników jako ściśle powiązanych z agentami hitlerowskimi, agentami angielskiego Intelligence Service oraz amerykańskiego O.S.S. [...] osoby o odchyleniu prawnym lub też ich zwolenników, szukano przestępców w szeregach b. członków Armii Krajowej, policji granatowej, funkcjonariuszy II Oddziału itp., a w braku dowodów w kierunku szpiegostwa kierowano sprawy do osądzenia za inne przestępstwa – najczęściej przestępstwa faszystowsko-hitlerowskie, polegające na współpracy z okupantem lub też popełnione w okresie międzywojennym przestępstwa faszyzacji życia państwowego²⁹.

W początkowym okresie istnienia tajnych sądów rozprawy odbywały się w celach więzienia mokotowskiego nr 1 na ul. Rakowieckiej. Rozprawy te nazywane też „procesami kiblowymi” lub „kibłówkami” (sedes był jedynym miejscem, na którym oskarżony w czasie rozprawy mógł siedzieć) stanowiły najdalej idący przejaw stalinowskiego bezprawia i łamania wszystkich reguł praworządności. Oskarżony pozbawiony był właściwie wszelkich praw, jego rola w tym ograniczała się do wysłuchania sądu. Tak sytuację oskarżonego opisywał J. Świątło³⁰: „Czyta mu się akt oskarżenia. I on może mówić. Ale nie ma żadnego znaczenia, co on mówi, nawet jeśli opowiada, jak go w śledztwie maltretowali i jak

²⁷ M. Wąsek-Wiaderek, *Instytucje procedury karnej charakterystyczne dla komunistycznego prawa Polski Ludowej — wybrane zagadnienia*, [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grzeškowiak, Lublin 2007, s. 406.

²⁸ *Dekret z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*. W atmosferze domagania się przez społeczeństwo ukarania niemieckich zbrodniarzy dekret ten cieszył się pewną akceptacją. Na jego podstawie skazywano członków Wehrmachtu i SS oraz ich polskich kolaborantów. Akt ten był również stosowany przez komunistów do eliminacji przeciwników politycznych, głównie żołnierzy AK i cywilnych działaczy Polskiego Państwa Podziemnego. Członków podziemia antykomunistycznego skazywano z tych samych paragrafów, co hitlerowców. Propaganda komunistyczna zozydzała i szkalowała działaczy niepodległościowych, ukazywała ich opinii publicznej jako współpracowników faszystów. Na podstawie tego aktu prawnego wyrok śmierci otrzymał m.in. gen. „Nil”. A. Lityński, *O prawie...*, s. 63–72.

²⁹ Cyt. za: A. Lityński, *O prawie...*, s. 173.

³⁰ Józef Świątło (1915–1994) — wysoki funkcjonariusz MBP. Podpułkownik bezpieczeństwa publicznego. Od 1950 roku wicedyrektor X Departamentu MBP. W 1953 roku podczas pobytu służbowego w Berlinie Wschodnim uciekł na Zachód, obawiając się postalinowskich czystek w aparacie bezpieczeństwa. W Waszyngtonie w relacjach nadawanych w Radiu Wolna Europa ujawniał kulisy funkcjonowania partii, rządu i organów bezpieczeństwa w Polsce. Informacje przez niego ujawnione spowodowały wyjście na wolność tysięcy więźniów, przyczyniły się do rozpadu MBP i przyspieszyły proces destalinizacji Polski.

wymuszali na nim zeznania”³¹. Zdarzyły się pojedyncze przypadki sprzeciwu sędziów wobec prowadzenia rozpraw na terenie więzienia, ale generalnie sędziowie nie oponowali. Oficjalnym powodem wyboru więzienia na miejsce procesów było zabezpieczenie przed możliwością ucieczki oskarżonego lub tymczasowo aresztowanego świadka, wynikające z niemożności zapewnienia przez służby bezpieczeństwa odpowiedniego zabezpieczenia na taki wypadek. Prawdziwą przyczyną był jednak stan fizyczny i psychiczny wielu oskarżonych okaleczonych torturami stosowanymi przez UB lub wyczerpanymi warunkami więziennymi. Zresztą to właśnie bezpieczeństwa domagała się przeprowadzania procesów na terenie więzienia i żądania te spełniano. Ostatnie „procesy kiblowe” odbyły się w roku 1953, mimo że już od 1951 roku głównym miejscem rozpraw była sala nr 15 Sądu Wojewódzkiego dla Warszawy. Pomieszczenie zostało specjalnie do spraw tajnych przystosowane oraz wyposażone w liczne zabezpieczenia³².

Początkowo, tzn. do roku 1951, sekcja tajna w MS orzekała w składzie trzech sędziów zawodowych. Osoby te były wyznaczone spośród urzędników ministerstwa przez wspomnianego wcześniej H. Chmielewskiego. Wprawdzie miały one wykształcenie prawnicze, ale w zawodzie sędziego nie pracowały. Jedną z nich była Maria Gurowska [Górowska], później jeden z najczęściej orzekających sędziów w sekcjach tajnych. Wydała wyrok śmierci w sprawie gen. „Nila” w I instancji. Od 1951 roku sąd tajny orzekał głównie w składzie: jeden sędzia zawodowy i dwóch ławników. Ławnikami byli cieszący się zaufaniem władzy działacze polityczni ze specjalnej listy przygotowanej przez UB w porozumieniu z KW PZPR w Warszawie. Ogółem w sądach tajnych I instancji i SN sądziło ponad 50 sędziów. Do najbardziej znanych należą wspomniani M. Gurowska, Igor Andrejew i Emil Merz oraz Feliks Roszkowski — cieszący się złą sławą, jeden z najbardziej zbrodniczych sędziów, zwany „Felusiem Brzytewką”. Miał w zwyczaju po doprowadzeniu oskarżonego wykonywać wymowny ruch przejeżdżania palcem po szyi, dając mu już na samym początku do zrozumienia, że nic innego go nie czeka oprócz śmierci³³.

Sędziami sądów tajnych zostawały jedynie osoby partyjne, oddane komunistom, całkowicie uległe i dyspozycyjne. Sami sędziowie swoje powołanie do składu tajnych sądów postrzegali za dowód uznania i swego rodzaju zaszczyt. Należy zaznaczyć, że nie jest znany przypadek odmowy orzekania w sekcjach tajnych, choć niektórzy sędziowie po jakimś czasie starali się o przeniesienie. Były też pojedyncze przypadki usunięcia z tajnych sądów, a nawet zwolnień z pracy w zawodzie sędziego za zbyt liberalizm i pobłażliwość dla oskarżonych lub świadków³⁴.

³¹ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, Łomianki 2012, s. 281.

³² A. Grześkowiak, *Sądy tajne...*, s. 66–67.

³³ A. Lityński, *O prawie...*, s. 175–176.

³⁴ A. Grześkowiak, *Sądy tajne...*, s. 67–68

Tak samo wyglądała sprawa z obroną i obrońcami. Jak wspomina ówczesny I Prezes SN W. Barcikowski:

Do obrony przed sądami dopuszczano tylko adwokatów zasługujących na zaufanie władzy. Początkowo wyznaczano ich z urzędu, a dobierano ze specjalnie sporządzanej listy; w pierwszych latach znajdowało się na niej zaledwie pięciu-sześciu adwokatów, później uległa ona rozszerzeniu. Bywało, że wyznaczono jednego adwokata z urzędu do obrony wielu oskarżonych, mimo że zachodziła kolizja ich interesów [sprawa Sicina, Uzarskiej i in.]³⁵. Obrony w sądzie tajnym były najczęściej pozorowane. Obrońcom nie wolno było robić notatek. Rewizje (odwołania od wyroku) musieli pisać ręcznie w kancelariach sądu. Rozmowy z oskarżonymi odbywali pod nadzorem funkcjonariuszy UB. W pewnym okresie zabroniono im udzielać jakichkolwiek informacji rodzinom oskarżonych o stanie sprawy, a także o zapadłym wyroku. W sądach tajnych oskarżony i jego obrońca stali na straconej pozycji³⁶.

Postawy adwokatów zasadniczo były jednakowe. Kazimierz Moczarski³⁷ skarżył się później, że jego pierwszy obrońca go „półoskarżał”, a kolejny był „pomocnikiem oskarżenia”. Większość adwokatów faktycznie występowała w roli prokuratorów lub nie zapewniała rzetelnej i prawdziwej obrony. Obrońcy generalnie wnosili o łagodny wymiar kary dla swoich klientów, nigdy o ich uniewinnienie. Rezygnowali z zadawania pytań, nie składali wniosków dowodowych. Godzili się — przynajmniej milcząco — na sądenie swych klientów na terenie więzienia. Co więcej, nie tylko wiedzieli o stosowaniu przymusu fizycznego i psychicznego wobec swoich klientów, ale też doradzali im, aby nie ujawniali tej kwestii przed sądem³⁸. Zdarzały się jednak postawy odmienne. W sprawie Lipińskiego i Kalinowskiego adwokat Dąb odważył się podczas rozprawy zapytać oskarżonych, czy bito ich podczas śledztwa³⁹. Nadrzędna rola w procesie przypadła prokuratorowi. Był on stroną najbardziej aktywną, a jego udział wychodził poza ramy procesowe. Prokurator miał sprawować nadzór nad przebiegiem przewodu sądowego. Prokuratorzy współpracowali z UB podczas śledztwa, trudno więc przypuszczać, że nie wiedzieli o niedopuszczalnych oraz bezprawnych metodach jego prowadzenia. Ich aktywność była szczególnie intensywna w wymiarze oddziaływania na sądy i samych sędziów. Prokuratorzy wywierali nacisk na sądy odnośnie do podjęcia przez nie wielu decyzji (np. w sprawie wydania

³⁵ Wyznaczono jednego adwokata do obrony siedmiu oskarżonych, mimo że zachodziła kolizja ich interesów (I.1 K. 102/50). S. Ehrlich *et al.*, *Zza kulis sekcji tajnych*, „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 17 (606), s. 11.

³⁶ W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, Katowice 1998, s. 247.

³⁷ Kazimierz Moczarski (1907–1975) — dziennikarz, pisarz, żołnierz Armii Krajowej w stopniu kapitana. Szef Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej. Więzień stalinowski. Wolność odzyskał w czasie gomułkowskiej odwilży w 1956 roku. Autor książki *Rozmowy z katem* będącej relacją ze wspólnego pobytu w jednej celi mokotowskiego więzienia z niemieckim zbrodniarzem wojennym, generałem SS Jürgenem Stroopem, odpowiedzialnym za stłumienie powstania w getcie warszawskim.

³⁸ A. Grześkowiak, *Sądy tajne...*, s. 74.

³⁹ A. Lityński, *O prawie...*, s. 180–181.

postanowienia o skierowaniu sprawy do ponownego śledztwa, co skutkowało trzymaniem ludzi w aresztach przez lata). O wytyczne w sprawach zwracali się do UB i KC PZPR, podobnie zresztą czynili sędziowie⁴⁰.

We wspomnianej już sprawie Lipińskiego i Kalinowskiego prokurator Traczewski w czasie przerwy w rozprawie wszedł do sali narad i skrytykował sędzię Pawelcowa za dopuszczenie pytania obrony o stosowanie tortur wobec oskarżonych. W innej sprawie prokurator Dymant, znany z zupełnego ignorowania zasad praworządności, naciskał na sędzię Gurowską, aby nie pozwalała oskarżonemu za wiele mówić, ponieważ oczernia on osoby wysoko postawione⁴¹. Sędzia Sępczyński zeznawał później, że gdy wydał wyrok uniewinniający w sprawach Jarosza (IV K.132/51) i Sobańskiego (IV K.313/51), musiał się potem tłumaczyć przed prezesem sądu Rubinowem, któremu prokurator doniósł, że sędzi nieprawidłowo. Temu samemu sędziemu w późniejszym czasie urządzono awanturę, że nie skazał na śmierć oskarżonych Bakalarza (IV K.247/53) oraz Krzyżanowskiego (IV K.321/52). Inny sędzia, Rosenfeld, został odsunięty od sądenia przez prezesa Rubinowa za brak „kwalifikacji politycznych”⁴². Najbardziej jednak aktywna w naruszaniu sędziowskiej niezaleźności była prokurator Obozowicz, która miała w zwyczajnau wchodzić do pokoju narad i sugerować treść wyroku⁴³.

Ówczesny minister sprawiedliwości H. Świątkowski zeznawał, że prokuratura była „tubą Bezpieczeństwa”. Wymuszaniem na sędziach wydania poźadanego wyroku zajmował się głównie H. Podlaski, wspomniany już organizator tajnych sądów. Warto w tym miejscu ponownie odwołać się do wspomnień W. Barcikowskiego, który tak oto opisał działalność Podlaskiego: „Jawnie dyktował sędziom swoją wolę przy wydawaniu wyroków, stawiał żądania wobec »nieposłusznych«, usuwał ich ze stanowisk, urządzał jawne zebrania prokuratorów i sędziów z udziałem ministra sprawiedliwości, na których szkalował często »winnego« łagodnego wyroku. Domagał się usunięcia go z sędziowskiego grona”⁴⁴. Cały przebieg procesu od początku do końca był kontrolowany przez UB. Funkcjonariusze bezpieki, ubrani po cywilnemu, byli obecni na wszystkich rozprawach, zarówno tych odbywających się na terenie więzienia mokotowskiego, jak i w budynku sądu. Ich obecność miała zapewnić, że przewód sądowy będzie się toczył zgodnie z zaplanowanym scenariuszem, a każdy z jego uczestników posłusznie odegra rozpisaną dla niego rolę. W ten sposób wytwarzano odpowiedni nacisk psychologiczny, przede wszystkim na oskarżonych i świadków, aby powiedzieli dokładnie to, do czego zmusiło ich UB. Celem ich udziału w procesie było również przypilnowanie sędziów i prokuratorów, żeby nie okazywali zbytnej łagodności. Znany jest przypadek oskarżonego Zygmunta Ojrzyńskiego, który na rozprawie podjął pró-

⁴⁰ A. Grześkowiak, *Sądy tajne...*, s. 72–73.

⁴¹ S. Ehrlich *et al.*, *op. cit.*, s. 19.

⁴² S. Ehrlich *et al.*, *Zza kulis sekcji tajnych*, „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 18 (607), s. 6.

⁴³ A. Grześkowiak, *Sądy tajne...*, s. 69.

⁴⁴ W. Barcikowski, *op. cit.*, s. 247.

bę obrony swojej osoby, co wywołało wściekłość UB. Ojrzyński otrzymał wyrok śmierci, który wykonano⁴⁵. Szczególnie aktywnym uczestnikiem procesów był Anatol Fejgin⁴⁶, jeden z pomysłodawców sądów tajnych z ramienia bezpieki, a także Józef Dusza, znany z wyjątkowej brutalności oficer śledczy⁴⁷.

Śledztwo od początku było prowadzone pod z góry przyjętą tezę, że podejrzany jest wrogiem ludu, agentem imperializmu lub zdrajcą narodu polskiego współpracującym z Niemcami w czasie okupacji. Przykładowo w sprawie IV 1. K.36/51 przeciwko Adamowi Tyczyńskiemu oskarżonemu zarzucono działalność w organach bezpieczeństwa przedwojennej Polski i doprowadzenie do uwięzienia kilkudziesięciu członków Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, a w okresie wojny rozpracowywanie działaczy lewicowych⁴⁸. Zinterpretowano tę działalność jako współpracę z hitlerowcami. Celem śledztwa było więc psychiczne złamanie podejrzanych i oskarżonych, doprowadzenie ich do samooskarżenia się, a na świadkach wymuszenie złożenia odpowiednich, tzn. obciążających zeznań. Temu służył rozbudowany system tortur fizycznych i psychicznych, który Urząd Bezpieczeństwa jako policja polityczna utworzona na wzór i pod nadzorem sowieckich organów bezpieczeństwa (NKWD) powszechnie stosował. Ofiary bito po całym ciele, także z użyciem kabli, metalowych prętów i gumowych pałek. Przypalano papierosem albo żelazkiem, wrywano paznokcie, miażdżono palce. Często stosowano tzw. konwejer — metodę polegającą na ciągłym, nieprzerwanym, trwającym dzień i noc przesłuchaniu, pozbawiając ofiary możliwości snu, także jedzenia i picia. Stosowano równolegle tortury psychiczne — wyzywano i poniżano oskarżonego oraz jego rodzinę, grożono, że jego najbliższych spotka zły los.

O stosowaniu przymusu fizycznego i psychicznego wiedziała partia, rząd, a także prokuratorzy, sędziowie oraz adwokaci. Mimo to podnoszenie tej okoliczności na rozprawie nie przynosiło — w najlepszym razie — żadnego rezultatu. Gdy oskarżony Chajęcki pokazał zmiążdżone palce sędziemu Stępczyńskiemu, ten nie przyjął tego do wiadomości. Bywało również tak, iż niektórzy sędziowie odczytywali skargi oskarżonych na tortury jako oczernianie i szkalowanie organów bezpieczeństwa państwa i na tej podstawie wydawali surowsze wyroki⁴⁹.

Przewód sądowy w zasadzie polegał na odczytaniu oskarżonemu aktu śledztwa. Nawet nie doręczano mu odpisu aktu oskarżenia na wcześniejszym etapie.

⁴⁵ M. Wąsek-Wiaderek, *op. cit.*, s. 406.

⁴⁶ Anatol Fejgin (1909–2002) — działacz komunistyczny, członek KPP, PPR i PZPR. Wysoki funkcjonariusz MBP i Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. Pułkownik, dyrektor X Departamentu MBP, bezpośredni przełożony Józefa Światły. Aresztowany w 1955 roku za łamanie prawa i stosowanie niedozwolonych metod przesłuchań.

⁴⁷ A. Grześkowiak, *Sądy tajne...*, s. 67.

⁴⁸ S. Ehrlich *et al.*, *op. cit.*, s. 6.

⁴⁹ K.M. Piekarska, *op. cit.*, s. 25–40.

Po prostu odczytywano go na rozprawie⁵⁰. Świadcami w większości były osoby także aresztowane lub oskarżone w innych sprawach. Z reguły nie byli wzywani na rozprawę. Wnioski dowodowe składane przez obronę (zdarzało się to bardzo rzadko) lub oskarżonych nie były przez sąd uwzględniane. Ich pytania także uchylano⁵¹. W sprawie Sandomierskiej (IV. 1 K.102/50) nie przeprowadzono dowodu z ani jednego świadka. W innej sprawie, przeciwko Borzęckiemu (IV.K. 155/52), ograniczono się jedynie do przesłuchania oskarżonego. Z kolei w procesie Grzybowski (I K. 101/50) nie wezwano na rozprawę żadnego świadka i nie uwzględniono żadnego wniosku dowodowego⁵². Zasada kontradiktoryjności w praktyce nie istniała. Proces miał charakter ściśle inkwizycyjny z dominującą rolą prokuratora. Do 1952 roku nawet ogłaszanie wyroków odbywało się przy drzwiach zamkniętych. W późniejszym okresie na ich ogłoszeniu mogła być obecna rodzina oskarżonego⁵³.

Najsłynniejszą sprawą rozpatrywaną przez tajny sąd była sprawa generała Augusta Emila Fieldorfa ps. „Nil”, wybitnego dowódcy Kedywu AK, a także powojennej, konspiracyjnej, antysowieckiej organizacji „NIE” („Niepodległość”), bardzo szybko rozbitej przez komunistyczne siły bezpieczeństwa. Generał oskarżony został o wydawanie podległym sobie oddziałom Kedywu rozkazów likwidowania partyzantów radzieckich, a także działaczy lewicowych ugrupowań podziemnych, w szczególności PPR, GL i AL oraz ludności żydowskiej, tym samym idąc na rękę władzy hitlerowskiej⁵⁴. Jego sprawa stanowi typowy przykład działalności sądów tajnych. Rozprawa rozpoczęła się 16 kwietnia 1952 roku i tego samego dnia zakończyła wyrokiem śmierci. Wszystkie wnioski dowodowe oddalono⁵⁵.

Wyrok sędzi Gurowskiej [Górowskiej]: „Sąd postanowił Fieldorfa Augusta-Emila uznać winnym czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i za to na zasadzie art. 1 pkt. 1⁵⁶ dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-

⁵⁰ M. Wąsek-Wiaderek, *op. cit.*, s. 407.

⁵¹ A. Grześkowiak, *Sądy tajne...*, s. 68.

⁵² S. Ehrlich *et al.*, *Zza kulis sekcji tajnych*, „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 17 (606), s. 11.

⁵³ A. Grześkowiak, *Sądy tajne...*, s. 68–69.

⁵⁴ S. Marat, J. Snopkiewicz, *Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa — Nila*, Warszawa 1989, s. 86.

⁵⁵ M. Wąsek-Wiaderek, *op. cit.*, s. 408.

⁵⁶ Art 1. Kto idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego:

1. brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych,

2. przez wskazanie lub ujęcie działań na szkodę osób ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych poszukiwanych lub prześladowanych przez władze, podlega karze śmierci. M.K. Piasecka, *Kodeks Karny i prawo o wykroczeniach wraz ze skorowidzem rzeczowym. Ważniejsze ustawy szczególne*, Warszaw 1963, s. 230.

Pojęcie „pójścia na rękę” definiowano bardzo szeroko, zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie. Od strony przedmiotowej „pójście na rękę” oznaczało takie zachowanie się sprawcy, które

-hitlerowskich zbrodniarzy skazać go na karę śmierci”⁵⁷. Sąd Najwyższy w składzie pod przewodnictwem Emila Merza wprawdzie uchylił wyrok I instancji, ale zmieniając opis czynu przestępczego, ponownie skazał generała na karę śmierci⁵⁸. Wyrok wykonano przez powieszenie 24 lutego 1953 roku. Do dziś nie odnaleziono ciała „Nila”.

Wiedzę o sądach tajnych, ich genezie, strukturze, twórcach oraz pozostałych osobach związanych z ich funkcjonowaniem zawdzięczamy działalności tzw. komisji Mazura (oficjalnie nosiła nazwę Komisji Specjalnej dla Oceny Działalności tzw. Sekcji Tajnej)⁵⁹. Utworzona została w roku 1956 decyzją ówczesnej minister sprawiedliwości Zofii Wasilkowskiej w czasie trwania tzw. gomułkowskiej odwilży (destalinizacji Polski). Domagano się ukarania winnych łamania — jak to wówczas określano — „socjalistycznej praworządności” w epoce stalinowskiej i taki pośrednio był cel istnienia Komisji — wskazać osoby skompromitowane własną działalnością, winne wypaczeń, naruszeń i nadużyć prawa⁶⁰. Komisja rozpoczęła swą działalność od przesłuchiwania szeregu osób mających wiedzę w sprawie. Wśród nich znalazło się wielu adwokatów oraz sędziów uczestniczących w tajnych sądach, a także wiele innych osób, m.in. Roman Romkowski, pomysłodawca sekcji tajnych z ramienia MBP, organizatorzy z ministerstwa sprawiedliwości: H. Podlaski i H. Chmielewski, także H. Świątkowski — ówczesny minister sprawiedliwości⁶¹. Komisja postanowiła zbadać akta wszystkich spraw rozpatrzonych przez pierwszą sekcję tajną w MS, a także pewną część spraw sekcji tajnej w Sądzie Apelacyjnym/Wojewódzkim i w Sądzie Najwyższym (przede wszystkim sprawy zakończone wyrokami najsurowszymi). Na ogólną liczbę 506 spraw, zapoznano się z 114 i w niemal każdej wykryto poważne naruszenia prawa⁶².

W opracowanym w 1957 roku końcowym sprawozdaniu Komisji nie domagano się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej konkretnych osób, choć Komisja wielu sędziom przypisała czyny naruszające prawo. Zamiast tego złożono wnioski o wszczęcie postępowania wyjaśniającego wobec wielu osób⁶³. Było to działanie dalece niewystarczające, ale niemogące zbytnio dziwić, wzięwszy

wspomagało realizację zamierzeń władzy niemiecko-nazistowskiej. Natomiast z punktu widzenia strony podmiotowej było to działanie sprawcy korzystne dla władzy hitlerowskiej, a szkodliwe dla interesów państwa polskiego. Praktycznie każdy czyn popełniony w trakcie wojny można było zinterpretować jako sprzyjający władzy okupacyjnej. A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002, s. 58–60.

⁵⁷ S. Marat, J. Snopkiewicz, *op. cit.*, s. 91.

⁵⁸ M. Wąsek-Wiaderek, *op. cit.*, s. 408.

⁵⁹ K.M. Piekarska, *op. cit.*, s. 30.

⁶⁰ D. Maksimiuk, *Jeszcze w sprawie sekcji tajnych w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku*, s. 404, http://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/1633/1/Miscellanea_T-11_19.pdf (dostęp: 15.12.2014).

⁶¹ *Ibidem*, s. 406.

⁶² S. Ehrlich *et al.*, *Zza kulis sekcji...*, nr 17 (606), s. 11.

⁶³ D. Maksimiuk, *op. cit.*, s. 407.

pod uwagę fakt, że w skład samej Komisji weszli ludzie posłuszni wobec władzy komunistycznej, a często także stalinizm usprawiedliwiający. Ponadto stwierdzono, że nie sposób sprawy sekcji tajnych rozpatrywać w oderwaniu od panujących wówczas warunków i realiów politycznych, co — jak się wydaje — miało stanowić pewną okoliczność łagodzącą dla wszystkich osób związanych z funkcjonowaniem tych bezprawnych instytucji, przede wszystkim sędziów⁶⁴.

Wszczęte wobec niektórych sędziów (jak np. Merz, Roszkowski, Stępczyński) postępowanie dyscyplinarne nigdy się nie zakończyło. H. Świątkowski po odwołaniu ze stanowiska szefa MS rozpoczął pracę naukową na Uniwersytecie Warszawskim. Karierze naukowej na UW poświęcił się również H. Chmielewski. Żadnej odpowiedzialności nie poniósł także H. Podlaski przeniesiony na równorzędne stanowisko dyrektora innego departamentu⁶⁵.

Wspomniana wyżej minister sprawiedliwości Zofia Wasilkowska w 1956 roku powiedziała, że działalność tajnych sądów to „plama polskiego sądownictwa”⁶⁶. Niewątpliwie nie sposób nie zgodzić się z tą opinią. Tajne sądy właściwie nie były sądami, ale podporządkowanymi władzy i całkowicie upolitycznionymi organami mającymi za zadanie potwierdzić z góry przyjęte tezy. Pozornie miały poruszać się w ramach prawa i stać na straży sprawiedliwości. W rzeczywistości stanowiły wypaczenie zarówno prawa, jak i sprawiedliwości. Zrywały z uniwersalnymi zasadami praworządności, choćby z prawem do obrony, do jawności rozprawy. Przeczyły prawu do sprawiedliwego, jawnego procesu przed bezstronnym, niezależnym i niezawisłym sądem. Ich funkcjonowanie w pełni ujawniło rolę prawa w totalitarnym systemie, pokazało mechanizmy i praktyki stalinowskiej dyktatury, odsłoniło związki prawa i jego procedur z polityką i ideologią.

Nie należy zapominać również o czasach, w których sądy tajne funkcjonowały — początkowym i zarazem najbardziej zbrodniczym okresie komunistycznego zniewolenia Polski — stalinizmie. Szczególnie początek lat pięćdziesiątych to apogeum stalinowskiego terroru i represji, a także tworzenia atmosfery paranoicznej podejrzliwości. Wrogowie klasowi, agenci imperializmu i szpiedzy mieli czaić się wszędzie, wywiad amerykański miał być wszechobecny. Sekcje tajne były więc wytworem tamtej atmosfery, produktem tamtego klimatu politycznego. Miały do odegrania szczególnie istotną rolę w czasach „zaostrozania się walki klasowej w miarę postępów w budowie socjalizmu”.

Niestety, większość osób zaangażowanych w ten bezprawny procedur nie poniosła odpowiedzialności. Działania podjęte przez komisję Mazura trzeba uznać w tym kontekście — kierując się poczuciem elementarnej sprawiedliwości — za rozczarowujące i niezamykające sprawy. Było to spowodowane wstrzymaniem przez Gomułkę w roku 1957 tendencji liberalizujących system. Dopiero

⁶⁴ A. Lityński, *Administracja...*, s. 29.

⁶⁵ A. Lityński, *O prawie...*, s. 180–181.

⁶⁶ K.M. Piekarska, *op. cit.*, s. 41.

zachodzące w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych procesy demokratyczne i wolnościowe umożliwiły ponowne podjęcie próby rozliczenia winnych. Skutkowo to m.in. wniesieniem aktu oskarżenia przeciwko Marii Gurowskiej, która skazała na śmierć gen. Fieldorfa. Niezależnie od tego sądy tajne należy uznać za czarną kartę w historii Polski.

Bibliografia

- Barcikowski W., *kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, Katowice 1998.
- Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, Łomianki 2012.
- Bosiacki A., *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne bolszewickiej Rosji 1917–1921*, Warszawa 2012.
- Ehrlich S., Kulczycki M., Litwin J., Opuszyński Z., Potępa J., Zawadzki S., *Zza kulis sekcji tajnych*, „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 17–22.
- Grześkowiak A., *Sądy tajne w latach 1944–1956*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” 22, Warszawa 1992.
- Grześkowiak A., *Wprowadzenie*, [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007.
- Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.
- Kładoczny P., *Kształcenie prawników w Polsce w latach 1944–1989*, http://www.wuw.pl/ksiegarnia/tresci/studiaiuridica/35/35_5.pdf (dostęp: 9.12.2014).
- Kołąkowski L., *Marksistowskie korzenie stalinizmu*, [w:] *idem, Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Kraków 2006.
- Lityński A., *Administracja, polityka i sąd tajny w Polsce Ludowej (1950–1954)*, <http://www.sbc.org.pl/Content/50660/litynski.pdf> (dostęp: 9.12.2014).
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Maksimiuk D., *Jeszcze w sprawie sekcji tajnych w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku*, http://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/1633/1/Miscellanea_T-11_19.pdf (dostęp: 15.12.2014).
- Marat S., Snopkiewicz J., *Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa — Nila*. Warszawa 1989.
- Pasek A., *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002.
- Pasek A., *Uwagi o źródłach polskiego prawa karnego materialnego z lat 1944–1950*, [w:] *W kręgu dziejów prawa karnego. Materiały II Konferencji historyków państwa i prawa*, red. P. Jurek, Wrocław 1999.
- Piekarska K.M., *Naruszenie zasady jawności w „sądach tajnych”*, [w:] *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” 27, Warszawa 1995.
- Paczkowski A., *Polska droga przez stalinizm*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2012, nr 6.
- Poksiński J., *Stalinowskie represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1944–1956*, Warszawa 1992.
- Rejman G., *Prawo karne w latach 1944–1956*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” 22, Warszawa 1992.
- Turska A., *Prawo państwa totalitarnego*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” 22, Warszawa 1992.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Wąsek-Wiaderek M., *Instytucje procedury karnej charakterystyczne dla komunistycznego prawa Polski Ludowej — wybrane zagadnienia*, [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007.

SOME REMARKS ON SECRET COURTS IN STALINIST POLAND

Summary

Communism in Poland at its initial stage was the time of great persecutions and repressions against everyone who opposed the new authority established by the Soviets. Law and courts became obedient instruments in the hands of Communists, aiming to eliminate their political enemies and intimidate Polish society. Secret courts had a particular role to play in this undertaking. In this article the author, based on the selected literature, characterized the origin of secret courts, their organizational structure and activity. The paper also briefly describes the major figures involved in secret courts.

Keywords: “Nil” Fieldorf, secret courts, secret sections, court crimes, communism.

Łukasz Bojko
lukasz.bojko88@wp.pl